KURJER WARSZAWSKI

D. 10. Stycznia. — Rok 1838. Środa. № 9. Jutro, Ś. Hygin.

Jak w latach zeszłych, ogłoszono Instrukcją o spisie wojskowym na r. b. (Jest iuż całkowicie umieszczoną w Gazecie Porannej). — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono: od dzieci C. M. K. A. N. zł. 10 dla biednych na drzewo, i na tenże przedmiot od Hr. B. zł. 100; zaś dla nieszczęśliwej o której doniesiono wczoraj, zł. 32 bezimiennie i zł. 20 od C. — Miłośnikom nauk leśnych i myśliwych mam honor donieść, iż nakładem moim wychodzić będzie: Encyklopedja leśnictwa i łowiectwa. Dzieło to wydawane będzie poszytami, i za lat 2 ukończonem zostanie; obejmować będzie nie tylko to co dotąd w ięzyku polskim o lasach i łowiectwie pisano, lecz uzupełnionem zostanie artykułami z dzieł zagranicznych czerpanemi, i takiemi które dostarczy konkurencja, do nadsyłania artykułów otworzyć się maiąca. Wszystkie te artykuły, bądź uzupełnione, bądź całkiem nowe, przejrzane i probowane zostaną przez główną Redakcją, którą składać będą osoby najgruntowniej z temi przedmiotami obeznane. Prospekt obejmuiący plan dzieła i warunki prenumeraty, ogłoszonym zostanie na początku Lutego r. b. *J. Gliksberg*, Księgarz szkół publ:. — (Art. nad.) W chwilach ostatnich życia Fryderyka *Bucholca* (Buchholtz) Fabrykanta Fortepjanów przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej w domu pod Nr 1352, obstalowałam Fortepjan na sposób paryzkich *Pleiela*, pewna ufności w talencie, że wystawi takowy z dokładnością sobie właściwą. Wszakże po nastąpionej śmierci tego nieodżałowanego Artysty, widząc że instrument rzeczony rozpoczęty nawet nie został, utraciłam nadzieię, aby mógł być zrobionym według mego życzenia, w mniemaniu: iż z Artystą razem i fabryka upadła. To rozumienie spowodowało mnie do żądania zwrotu zadatku; gdy iednakże pozostała Wdowa zapewniła, iż skutkiem starań ś. p. Jej męża, Fabryka stanęła na tej stopie, że i nadal wychodzić z niej będą instrumenty z temiż samemi zaletami, iakiemi dotąd się odznaczały, postanowiłam być cierpliwą. Jakoż dostawiony w roku zeszłym wzmiankowany fortepjan, przeszedł nawet moie oczekiwanie, powierzchowność bowiem i wewnętrzne w szczegółach urządzenie mechaniki tegoż instrumentu, moc i równość tonu, a nadewszystko trwałość stroiu, iest zadziwiaiącą. Ukontentowanie iakiego ztąd doznaię, spowodowało mnie do publicznego oświadczenia przez niniejsze pismo wdzięczności, w przekonaniu, że wynurzenie to, sprawi przyiemność nie tylko właścicielce rzeczonej fabryki, ale nawet i Lubownikom tego rodzaiu instrumentów, którzy nie maią sposobności znania tak znakomitego zakładu. *P. A. Łochtina.* — (Ar. na.) Wróciwszy z podróży do Cesarstwa Rossyj:, gdzie z powodu długiej choroby, pobyt mój przedłużył się nad spodziewany zakres i gdzie dla tejże przyczyny nie mogłem odpowiedzieć na liczne odezwy z Królestwa mi przesłane, mam zaszczyt o tem donieść interesowanej Publiczności; Szanowne więc osoby raczące mnie zaszczycać swoią korrespondencją, zechcą odtąd wprost iuż do mnie adresować iak dawniej. *Leopold Eckstejn*, Klassyfikator Rządowy. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Być kochanym lub umrzeć*, przywołana po 2 kroć JPani *Halpert*. Mazur w *Antonim* i *Antosi* na żądanie Publiczności 2 kroć powtórzono; przydała przyiemności nowa muzyka kompozycji znakomitego Amatora. Przywołani: JPanny *Daszkiewicz* i *Balcer*, oraz JP. *Baraniecki*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. od 19 gr. 22 do 19 gr. 23 Assygn: ross: zł. od 186 gr. 20 do 187. Listy zast: zł. od 96 do 96 gr. 10; kupon gr. 5 2/3.

Z Petersburga 20 Grudnia. — Północna stolica utraciła najcelniejszą swoią ozdobę: Pałac zimowy stał się pastwą płomieni. Jak dobre dziatki z głębokim smutkiem otaczaią rozwaliny lubego rodzicielskiego domu, w którym ich życie i pomyślność życia wzięły początek, tak i my, wierni poddani, ubolewamy nad dymiącemi się gruzami domu wielkich Monarchów naszych, w którym, przez ciąg 75 lat, ustalało się nasze szczęście, nasza sława, przygotowywały się przyszłe losy dzieci naszych; w którym MONARCHA nasz za tydzień miał złożyć Najwyższemu cześć i dzięki za wybawienie ojczyzny od najścia wrogów; w którym spodziewaliśmy się powitać znowu rok nowy w gościnie u dobrego i uprzejmego PANA całej ukochanej i wiernej Jemu Rossji. Strata wynikaiąca z powodu tego nieszczęśliwego wypadku, iest wielką i bolesną, lecz i ta ogranicza się na tem tylko, czego moc ludzka od niszczącego działania rozjątrzonego żywiołu uratować nie była w stanie. Pastwą pożaru stał się główny korpus pałacu, Ermitaż zaś ocalał i z samego pałacu wyniesione zostały wszystkie sprzęty, papiery, obrazy, xiążki, a nawet wszystkie drobne przedmioty z pokoiów N. CESARZOWEJ Jmci, przez obecnych w czasie pożaru wojskowych różnych stopni z pułków Gwardji. W celu uznania przyczyny pożaru, rozpoczęte zostało na rozkaz N. PANA najściślejsze śledztwo: zdaie się, że ogień wszczął się w laboratorjum apteki dworskiej. Pożar objawił się naprzód we wschodniej części pałacu, przytykaiącej do Ermitażu, i z powodu ciasnej przechodzącej tamtędy uliczki, i wązkich schodów, które należało przebywać dla podawania pomocy, rozszerzył się, przy gwałtownym wiatrze, z nadzwyczajną i nieprzezwyciężoną szybkością. Niezwłocznie przerwano komunikacją z Ermitażem przez założenie iego okien, i tym sposobem ta część pałacu ocaloną została; lecz ogień dostał się na poddasze, i po ogromnych krokwiach rozszerzył się po inszych częściach głównego korpusu pałacowego. Wszcząwszy sie w Piątek 17 b. m. o godz: 8 wieczorem, pożar trwał z iednakową gwałtownością przez ciąg 30tu godzin. Gdy usiłowania straży ogniowej i przybyłego na pomoc wojska, okazały się niedostatecznemi dla wstrzymania ognia, przeto wrócono się przedewszystkiem do ratowania rzeczy, znajduiących się w pokoiach. Zaraz po rozpoczęciu pożaru, niektóre pułki Gwardji utworzyły około pałacu ze wszystkich stron nieprzebyty łańcuch, i tym sposobem zabezpieczywszy go od niezbędnego w podobnych wypadkach natłoku, przyczyniły się do zupełnego porządku. Lud ze wszystkich krańców miasta zebrał się gęstemi tłumami na przyległych miejscach i na Newie, i z niemym smutkiem patrzał na niszczące działanie ognia, prosząc BOGA o pomyślność NN. Familji. Gorliwość, usiłowania i poświęcenia się wszystkich osób użytych do gaszenia, iest nie do opisania; nie potrzeba było zachęcać do pełnienia obowiązku, ale wstrzymywać od zbytniej i nadaremnej odwagi. N. CESARZ przez cały prawie ciąg czasu był obecny przy pożarze, i raczył osobiście wydawać rozporządzenia. Widząc niemożność wstrzymania ognia, rozkazał zwrócić wszelkie usiłowania na ocalenie Ermitażu i Wola Najwyższa spełnioną została z pomyślnym skutkiem; ten iedyny skład kosztowności sztuk, został nietknięty. N. CESARZOWA Jmć przy tym smutnym widoku okazała religijną moc duszy, którą natchnęła Jej Wiara w wyroki Opatrzności i myśl, że cokolwiek ręką ludzką wzniesione zostało, nią także przywróconem być może. NN. PAŃSTWO z całą dostojną familją raczyli w pożądanym stanie zdrowia przenieść się do pałacu Aniczkowskiego. Jednocześnie z pożarem w pałacu zimowym wszczął się także pożar w części Galernej na wyspie Wasilewskiej. N. PAN posłał tam J. C. M. NASTĘPCĘ TRONU. W skutek wydanych przez niego rozkazów i przy pomocy przybyłego na pomoc pułku Lejb gwardji Finladzkiej, pożar

ten niezwłocznie ugaszony został. 21 Grud: Smutny przypadek pożaru w pałacu zimowym zdarzonego, który przeniknął wszystkich mieszkańców stolicy bolesnem przerażeniem musiał stać się powodem do przesadzonych, wiadomości o wynikłych, z tego powodu stratach. Na nieszczęście. 13tu ludzi padło istotnie ofiarą gorliwości w pełnieniu swego obowiązku, 2ch podoficerów, grenadjer, szeregowy z Lejb gwardji, 4ch posługaczy ze straży ogniowej, 5ciu ludzi z straży ogniowej. Prócz tego, ranionemi zostało kilku posługaczy straży ogniowej. Dla wyśledzenia przyczyny pożaru, ustanowioną została z Najwyższego rozkazu, komissja śledcza, złożona z Jenerał-adju: Hrabiego *Benkendorfa* i 5 znakomitych osób. W chwili, kiedy wybuchnął pożar, Jch CESARSKIE Mość wraz z NASTĘPCĄ Tronu znajdowali się w Wielkim teatrze. Po otrzymaniu pierwszego o tem doniesienia, N. PAN raczył opuścić teatr, nieobjawiając N. PANI przyczyny swoiego oddalenia się. Po przybyciu do pałacu, J. C. M. przedsięwziął wszelkie nieodzowne środki, i przez umyślnego zawiadomił CESARZOWĄ Jmość o wypadku, iako też, że wszystkie Dzieci odwiezione zostały do pałacu Aniczkowskiego, upraszaiąc Ją iżby i sama tamże udać się raczyła w celu oszczędzenia sobie tak okropnego widoku. N. CESARZOWA miała iuż iechać do Swoich Dostojnych Dzieci, gdy wnet przypomniała, że w pałacu zimowym złożona iest ciężką słabością, Frejlina Hr. Goleniszczew-*Kutuzow*, a obawiaiąc się, aby o niej, w zamięszaniu i trwodze nie zapomniano, udała się tam wprost, rozkazała wezwać doktora, i niewprzódy wyiechała z pałacu, aż po obmyśleniu środków bezpiecznego i spokojnego przeniesienia chorej z gmachu, do połowy ogarnionego płomieniem. Dopełniwszy Monarszy obowiązek, N. PANI pospieszyła do swoich dzieci, i w ich objęciach znalazła nagrodę Swoiej wspaniałomyślnej troskliwości o los poddanej, której w sercu swem nie odłączyła od własnej rodziny. (G. R.)

Niemcy. — Xiążę Fryderyk Karol Krystjan *Duński* zamyśla ożenić się powtórnie. — Xiążę *Maxymiljan* Ojciec Króla *Saskiego*, rozstał się z tym światem 3 b. m. o wpół do 6 rano, miał lat 79. — Poseł Ces:-Ross: Baron *Szreder* przybył do *Hanoweru*. — Następca tronu, Xiążęta *Karol* i *Maxymiljan* bawarscy dali świetny wieczór 31 z. m. — 22go z. m. odbyło się w kaplicy Watykanu w *Rzymie* żałobne Nabożeństwo po Królu *Antonim* Saskim. *Ojciec Ś.* i Kardynałowie byli przy tem obecni.

Francja. — W skutku śmierci Hrabiego *Rejnharda* zawakowały 2 miejsca: w akademji napisów i w akademji moralnych i politycznych umiejętności. — Przy wznowieniu biur akademji franc: w d. 19 z. m został P. *Wiennet* obrany Dyrektorem i Kanclerzem. — Giełda paryzka w dniu 30 z. m. nieco się ożywiła z powodu ustania pogłosek o wyprawieniu wojska do granicy *belgickiej*. Mówią nawet, że wydane w tej mierze rozkazy odwołano. — 30go z. m. przedstawjono rodzinie królewskiej Kapitana marynarki Pana *Waillant*, który niedawno wrócił z podróży na około świata, pierwszej za panowania *Ludwika Filipa*. — Izba Deput: ma obecnie 1 Xięcia, 10 Margrabiów, 32 Hrabiów, 9 Wice hrabiów, 27 Baronów i 75 z dawnej szlachty. — Na zabawie wieczornej danej u Prefekta *Sekwany*, Hrabiego *Rambiuto*, został P. *Lefor* Mer Igo cyrkułu paryzkiego, tknięty appoplexją i padł nieżywy. — Statek parowy *Tartarus*, który niedawno odpłynął z *Tulonu* do *Port-Wandr*, zabierze z tamtąd do Afryki Hrabiego *Kastellane*. — Prawie wszystkie osoby aresztowane w sprawie *Huberta*, zostały iuż uwolnione. Liczba oskarżonych ogranicza się tylko na *Hubercie* i na Panu *Lepru*, ale i ostatni spodziewa się być uwolnionym. — 31 z. m. nadzwyczajne mnóstwo graczów i ciekawych napełniło domy gry przed ich zamknięciem. O północy policja tylko z trudnością zdołała goście zmusić do oddalenia się. Cudzoziemcy umyślnie przyieżdżali na ten dzień do *Paryża*,

aby ieszcze raz sprobować szczęścia. Jeden z nich iednej nocy przegrał 200,000 fra:. — Admirał *Galloa* miał otrzymać zlecenie zostać przez całą zimę w porcie smirneńskim dla uważania obrotów flotty tureckiej.

Hiszpanja.— Jedna z wypraw Karlistowskich, przygotowana w *Biskai* od czasu powrotu *Don Karola*, przebyła właśnie *Ebro* celem udania się do *Kastylji*. Podróżnik, który opuścił główną kwaterę *Don Karola* 23 z. m., był przy przeglądzie iego wojska. Żołnierze byli nowo odziani i dobrze uzbroieni. — Transport izabelistowski napadnięty w dolinie *Karaskal*, składał się z 13 furgonów naładowanych rozmaitemi zapasami. Karliści zabrali z nich 6, innym udało się ujść przed pogonią, zwłaszcza że mgła była im pomocną. — *Espartero* przybył do *Madrytu*. — Karlistowski Jenerał *Zarjategui* więziony w warowni *Encina*, iest oskarżony o wtargnięcie do *Segowji* i *la Graniy* wbrew udzielonych sobie rozkazów, że zbyt łagodnie postąpił z Izabelistami i gwardją narodową obu miast, i że przez to pozbawił *Don Karola* summ, któreby można było ściągnąć przez zabranie zakładników ze znakomitszych mieszkańców w obu tychże miastach, i że przy odwrocie nie zasłaniał głównej kwatery. — Główna armja nowej wyprawy Karlistowskiej zostanie ieszcze w Biskai, tymczasem tylko iedna dywizja przebyła rzekę. — *Kabrera* ieszcze 23 z. m. znajdował się o 3 mile od *Saragossy*.

Belgja.— 30go z. m. odbyło się odroczenie Stanów do 23 Stycznia. — Armja obserwacyjna przy twierdzy *Luxemburg* nie odważyła się ieszcze przystąpić do tej twierdzy. — Rodzina Królewska przeniosła się iuż do swoiej zimowej rezydencji w *Bruxelli*.

Anglja.— Poseł amerykański P. *Stevenson* zamyślaiąc wyiechać na nieiaki czas do Paryża, mianował swoim zastępcą Sekretarza legacyjnego Pana Benjamina *Rusz*. — Nowy Gubernator Kanady Lord *Artur*, miał 30 z. m. odpłynąć na miejsce swoiego urzędowania. — Hrabia *Durham* dał 29go z. m. świetną ucztę dla pierwszego Ministra i wielu osób znakomitych. — W *Kanadzie* liczą do 100,000 osób zdatnych do broni.

Dokończenie. Co to iest moda? Wyobrażenia kręcąc się zatrzymały się na punkcie najśmieszniejszym ze wszystkiego śmiesznego, to iest: na punkcie zamysłów o niezasłużonych zaszczytach. Młoda wdowa uśmiechnęła się na taką odpowiedź Poety, bo wśród ogólnego kręcenia kilka wyobrażeń zostało iej na swoiem miejscu. „Pozwól że się Pan zapytać, mówiła dalej: co znaczą te wąsy i ta broda, saperska czy anabaptistowska, a szczególniej co znaczy ta fryzura? W życiu nigdy nie widziałam żeby przy fraku nosili takie długie włosy, rozczesane na obie strony.... Przepraszam że Pana oto zapytuię, ale wszystko to zdawało mi się tak nadzwyczajnem, żem się wstrzymać nie mogła!“ O i owszem chciej Pani wierzyć, że mi bardzo przyiemna iej uwaga, dla tego też zaraz Pani wszystko objaśnię. Wiesz Pani zapewne że Walter-Skott i Wiktor Hugo przez swoie romanse, a ostatni i przez dramy, wprowadzili u nas w modę *średnie wieki*. teraz wszystko powinno być gotyckie, meble, faians, nawet obrożki dla psów, i otoż ona, chciej się Pani tylko przypatrzyć! Moia głowa teraz á la Quentin Durvard, á la Phebus, á la Quasimodo, á la..... no iak Pani chcesz wszystko iedno, moia głowa zupełna kopja *średnich wieków*. Niedawno zabłysła w głowie moiej idea. Zamknąłem się w domu, długo myślałem nie wiedząc co z niej zrobić: dramę, melodramę, czy też balladę, i nareszcie postanowiłem wymyślić modę. Trzy miesiące siedziałem w stancji nie wychodząc za próg, dopóki nieurosły włosy, broda i wąsy, i nakoniec kiedy wszystko było gotowe, *ustąpiłem mego wynalazku* i *sekretu* iednemu z najznakomitszych Fryzjerów. Trzy dni dopiero, iak zacząłem pokazywać się

na spacerach i w teatrach, ma się rozumieć na rachunek fryzjera, trzy dni dopiero iak w oknach iego sklepu, poiawiły się figury *à la moyen age*, a iuż na ulicach spotkałem do dwóchset ludzi z niegolonemi brodami i moią fryzurą à la Quasimodo! Jakiś domyślny krawiec puścił w kurs kruciutkie surduty w rodzaiu kurtek, z niskiemi kołnierzami, albo prawie bez kołnierzy i teraz zupełnie podobni iesteśmy do bohaterów Wiktora Hugo! Ale zaszczyt wynalazku w zupełności należy się mnie iak Poecie. Wszystkie Damy, powinszowały temu, którego poezji nikt nie czytał i czytać nie będzie, i uwierzyły mu na słowo. „Ale Perukarz pewnie zarobi znaczne summy przy takiej spekulacji! rzekła Gospodyni. Ach iakżebym chciała zrobić coś podobnego! Panowie pomóżcie mi! Panowie Poeci, Literaci!“ „Tu trzeba coś w *pendant* do męzkiej mody *średnich wieków*“, odpowiedział Wydawca gazety: „zrób Pani suknią w iakie ubieraią się Artystki, w dramach Wiktora Hugo.“ „To byłoby bardzo niezgrabnie i niestosownie. Trzeba coś kolwiek wymyślić.“ „Dodaj Pani co od siebie powiększyć, dziś fanatyzm we wszystkiem, to moda.“ C'est charmant! Wiecie co, mam ia portret moiej Babki, która była gospodynią (la gouvernante) u Parafjalnego Proboszcza w Normandji, na długo ieszcze przed rewolucją, i żyła około 80 lat. Ty widziałaś go *chère Louise*, pamiętasz iak śmieliśmy się z iej czarnej mantylki nad temi rękawami obcisłemi w ramionach i rozdętemi przy łokciu. Co ty myślisz, mam zamiar znowu ie wprowadzić w modę!“ „Zmiłuj się moia duszo, to będzie *śmiesznie!* przy tych wązkich ramionach, przy tych obcisłych rękawach, nawet najpełniejsza kobieta, pokaże się z pierwszego wejrzenia, suchotnicą, a na chudą! nawet patrzeć będzie strasznie.“ Co mnie do tego! byleby była *moda* i do tego moia! Ale iakaż będzie potrzebna do tego fryzura! Ach, *c'est charmant! chere Louise*, z ciebie biorę *model!* Kto ci poradził podczesać włosy pod czepeczek! Ach, to zupełnie *nowe!* Luisa szepcze do ucha modniarce: „Zmiłuj się, mów ciszej! umyłam włosy, nie chciało mi się zaraz ich zawiiać, i dla tego związałam ie w górze, przykryłam czepeczkiem i pobiegłam do ciebie.“ „Mais, c'est charmant! precz czepeczek, i będzie zupełnie chińska główka, i ieżeli ieszcze z obu stron dodamy wiszące loki.....“ „W tenczas będzie fryzura à la Marguerite d'Anjou“, dodał Poeta: „i to nie wrzędzie średnich wieków. Jak powiedziano, tak się i stało. W tydzień zjawiły się w całym Paryżu kostiumy damskie, podług kroiu XVIII wieku i fryzura wymyślona *niechcący* przez Mme Louise, a w miesiąc wszyscy Paryzcy franty, porobili się brodaczami, i zapuścili włosy na głowie a la Quasimodo. Przyiaciel właścicielki magazynu i szkolnego poety, współpracownik redakcji gazety, napisał 3 artykuły o *nowych* paryzkich modach, i mody przeleciały przez Ren! Obrzydliwe, niezgrabne, nieprzystojne, ale cóż robić, to paryzkie mody? Młodzieńcy, którzy pierwej śmieli się z bródek żydowskich, zaczęli naśladować niemieckich żydów, nie maiąc przed oczyma paryzkich *oryginałów*. Prześliczne damskie epolety i bufy, zdobiące talją zniknęły! leciutkie kołnierzyki, gustowne kolorowe szaliki i chusteczki odrzucone, i Damy poobwiiały się w czarne mantyle, które nie grzeią, nie zdobią i robią kobietę dziesięciema laty starszą. I takich to zmian narobili, oświstany poeta i modna magazynjerka przy pomocy redakcyjnego współpracownika! Proszę mi przebaczyć; ale nie ma nic śmieszniejszego nad tych brodatych fraczkowych wieropiętów, którzy przywłaszczywszy sobie cząstki wojskowego kostiumu wyobrażaią sobie, że są bohatyrami średnich wieków! i nie pomyślą nawet że w oczach rozumnego człowieka znaczą toż samo, co gotyckie krzesło albo but Karola XII., będący także cząstką iego wojskowego stroiu. Tak to wymyślaią się paryzkie mody, które naśladuie cała Europa, nie zwa-

łsiąc często że one są przeciwne klimatowi, obyczaiom, przystojności, ale i tu iak we wszystkiem iest także dobra strona bardzo korzystna dla dostrzegacza ludzkich postępków. Ubior człowieka, mężczyzny czy kobiety iest naysprawiedliwsze zwierciadło, nie tylko głowy ale nawet serca. Ubiór iest termometr obyczaiów albo raczej rozumomiar. Kto stara się zbyt powiększać i niewolniczo naśladować ostatnie obrazy mody, i kto zupełnie gardzi modą, i ubiera się iakkolwiek, wedle swoiej fantazji, tacy wszyscy należą do iednego rzędu, podług tej wielkiej aksjomy że wszystkie ostateczności gdzieś się stykaią. Rozum tych panów i pań zatrzymał się na pańskie zlodowacenia, a próżność na punkcie najbardziej wrzącym. Effektacja w ubiorze iest effektacją rozumu i czucia człowieka który ubiera się nie podług lat swoich, nie obiera opiekunów dla moich dzieci, i nie dam takiemu na wexel pieniędzy, *parsque tel est mon bon plaisir!* Kto nie będąc w wojsku albo służbę wojskową porzuciwszy w młodym wieku, przyswaia sobie cząstkę wojskowego stroiu, ten wierzycie mi, w przypadku niebezpieczeństwa zawsze zostanie w szlachetnej odległości. Zawinięta i naperfumowana głowa literata, może tylko wydać dowcipy, ale iak zechce wymyślić coś poważniejszego, loki się tylko rozwiną. Pod fantastyczną kamizelką najświeższej mody, serce nie może bić silnie na widok czegoś wyższego, wspaniałego. Dzień w którym pierwszy raz nadziewacie modną kamizelkę, dzień taki stracony dla uczuć. Gardło ściśnięte modnym halsztuchem, który jeszcze nie wszyscy noszą; gardło takie nie wyda słów pochodzących z serca przynajmniej dnia pierwszego. Do intra bym niewypowiedział moich uwag, ale one mnie samemu potrzebne. Powiem wam tylko na zakończenie, że ieżeli wchodzicie w przyiacielskie lub interesowe związki z jakim człowiekiem, to niech wam o nim służy pierwszą skazówką, ieżeli strój iego iest na punkcie *średniej temperatury* między dwóma ostatecznościami. A kiedy wybieracie sobie przyiaciołkę życia, żeńcie się nie z tą co się ubiera podług ostatniej mody, ale z taką co się ubiera do twarzy.

SZARADA.

Pierwsze z drzewa, a *drugie* zaś z wody się składa,
Wszystko smaczne, lecz niech się nikt go nie objada.
(Zeszła Szarada *Kropelki*).

DONIESIENIA.

W wydziale Aptek Czynnej Armii, posiedzenie swe w Koszarach Sierakowskich przy ulicy Konwiktorskiej odbywaiącego, naznaczaią się targi na dniu 30 Grud:/11 Stycz:, a przetarżki na dniu 31 Grud:/12 Stycz: r. b. w obu razach o godz: 10 z rana, na dostawę następuiących Artykułów, a mianowicie: Wapna niegaszonego, Opiłek żelaznych, Cukru Refenodu, Bai białej Wagi czubannej od 1go do 120 funtów, Obcęgów i Kleszczy żelaznych, Kotłów czubannych płaskich w 6 i 10 wiader, Butlów szklannych w 6 funtów, Kolb szklannych 40, 30, 25 a 20 funtowych, Retort szklannych 40, 30, 25, 20 i 15 funtowych, Krochmalu, Plomb ołowianych, Okowity, Drzewa sosnowego, Koszów plecionych do układania Butlów (bań) z siarczanym kwasem, Mioteł prostych, Mąki żytniej, Obręczów żelaznych dużych średnich i małych, Świec łoiowych i Węgli. Życzący przyiąć na siebie entreprizę wyżej wymienionych Artykułów, raczą się zgłosić codziennie do wyż wspomnionego Wydziału Aptek od godz: 9 do 12ej z rana, i od 5 do 8ej po południu, dla przejrzenia warunków rzeczonej entreprizy. Jnspektor Aptekarskiej Części Czynnej Armii, *Koch.*

☞ Dnia 8 b. m. i r. idąc od Kommissarza Cyr: 3go, Kancellarją na placu Krasińskich pod Nr 548 maiącego, aż do Odwachu będącego wprost tego domu, zgubionym został DOWÓD Kommissji Central: Likwidacyjnej na złp. 75, na papierze dołączonym do tego dowodu opłatką przymocowanym, był podpis L. M. Thalgrün, maiący służyć na indos dla Urzędu Konsumcyjnego M. Warszawy, który za rzetelność poświadczonym był od rzeczonego Kommisarza; poczciwy znalazca do Thalgrüna za nagrodą oddać raczy, nadmieniam oraz, że ani z dowodu tego, ani też z podpisu mego nikt użytku mieć nie może, albowiem iuż Kommisarza właściwego o tem uwiadomiłem.

20 KONI do sprzedania: widzieć ie można w zabudowaniach dawnego Teatru, na placu Krasińskich.

DONIESIENIE LOTERYJNE Z KANTORU

JOZEFA WIEMANN.

W Kantorze moim przy ulicy Senatorskiej w domu Petyskusa Nr 473 Lit. B., w ciągnieniu 50tej Loterji Klassycznej, oprócz pomniejszych kwot, padły znaczniejsze wygrane iak następuie:

Wygrana	**Złp.**	50,000,	Na	Nr	50,092.
—	—	25,000,	—	—	9,962.
—	—	20,000,	—	—	24,273.
—	—	10,000,	—	—	17,636.
—	—	10,000,	—	—	65,547.

Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.	Na Nr	Zło.
12,701	5000.	56,145	3000.	13,250	1000.	29,980	1000.	37,840	1000.	49,216	1000.	56,904	1000.
13,291	5000.	56,726	3000.	13,367	1000.	31,015	1000.	38,326	1000.	50,729	1000.	51	1000.
21,901	5000.	59,576	3000.	14,884	1000.	16	1000.	40,798	1000.	52,029	1000.	59,555	1000.
33,026	5000.	99	3000.	14,887	1000.	81	1000.	41,213	1000.	57	1000.	63,881	1000.
33,171	5000.	65,094	3000.	17,509	1000.	31,554	1000.	41,661	1000.	52,282	1000.	65,018	1000.
49,667	5000.	65,400	3000.	17,697	1000.	31,889	1000.	43,949	1000.	53,501	1000.	65,045	1000.
52,114	5000.	92	3000.	17,883	1000.	31,908	1000.	44,358	1000.	94	1000.	65,096	1000.
56,368	5000.	65,724	3000.	17,938	1000.	14	1000.	45,115	1000.	55,725	1000.	65,141	1000.
618	3000.	50,022	2000.	18,317	1000.	33,059	1000.	45,273	1000.	56,019	1000.	94	1000.
9,913	3000.	35	1000.	26	1000.	33,116	1000.	88	1000.	97	1000.	65,271	1000.
14,883	3000.	611	1000.	20,586	1000.	92	1000.	46,035	1000.	56,139	1000.	74	1000.
24,339	3000.	1,674	1000.	22,910	1000.	33,489	1000.	46,309	1000.	56,223	1000.	65,340	1000.
34,167	3000.	2,612	1000.	24,589	1000.	33,506	1000.	46,455	1000.	56,328	1000.	65,423	1000.
35,869	3000.	39	1000.	24,612	1000.	33,681	1000.	56	1000.	56,494	1000.	25	1000.
43,078	3000.	41	1000.	21	1000.	34,149	1000.	46,520	1000.	56,553	1000.	29	1000.
46,125	3000.	5,384	1000.	25,727	1000.	70	1000.	46,864	1000.	84	1000.	65,769	1000.
47,567	3000.	6,563	1000.	28,458	1000.	34,636	1000.	47,470	1000.	56,655	1000.		
53,573	3000.	87	1000.	75	1000.	34,722	1000.	49,154	1000.	93	1000.		
56,013	3000.	9,851	1000.	29,732	1000.	37,200	1000.	70	1000.	56,787	1000.		

LOSÓW do 1 klassy 51 Loterji Klassycznej całkowitych i w częściach po cenie planem oznaczonej każdego czasu w Kantorze moim dostać można. Osoby na prowincji zamieszkałe, raczą swe zlecenia *franko* nadesłać, którym iak najakuratniejszą korrespondencją zapewniam. *J. Wiemann.*

O kilka mil od Warszawy, potrzebna iest **PANNA**, opatrzona w dobre świadectwa, umieiąca pięknie szyć, a przytem zaiąć się pilnowaniem i bawieniem dziecięcia lat 3 maiącego, niemniej do wydawania domowego. Bliższą wiadomość poweźmie przy ulicy Elektoralnej Nr 791, na dole od tyłu.

W dobrach Babice o milę od Warszawy odległych, iest każdego czasu do wypuszczenia w trzech letnią dzierżawę **PROPINACJA**; o warunkach której można powziąść bliższą wiadomość na gruncie u Rządcy tychże dóbr.

Kto zgubił **WALIZĘ** z papierami i rzeczami, na trakcie do Mińska; raczy się zgłosić z dowodami pod Nr 1063 przy ulicy Królewskiej, do P. Orczyńskiego Nauczyciela.

☞ Ktoby życzył wyiechać na koszt wspólny do Miasta **MOSKWY**; raczy się zgłosić do Handlu Braci Lesser, przy placu Krasińskich.

Doniesienie Loteryjne z Kantoru

S. NELKEN.

W ciągnieniu 50 Loterji Klassycznej wygrano w moim Kantorze w ogóle złotych pol. **421,730,** z których znaczniejsze wygrane są następuiące:

Na	**Nr**	**47,983**	**Zł.**	**100,000.**
—	—	**25,512**	—	**60,000.**
—	—	**28,001**	—	**10,000.**
—	—	2,447	—	5000.
—	—	24,952	—	5000.
—	—	29,904	—	5000.
—	—	26,389	—	3000.
—	—	38,676	—	3000.
—	—	45,721	—	3000.
—	—	50,277	—	3000.
—	—	55,812	—	3000.
—	—	62,796	—	3000.
—	—	37,294	—	2000.
—	—	310	—	1000.
—	—	1,875	—	1000.
—	—	2,216	—	1000.
—	—	47	—	1000.
—	—	7,956	—	1000.
—	—	10,376	—	1000.
—	—	97	—	1000.
—	—	17,235	—	1000.
—	—	19,322	—	1000.
—	—	19,956	—	1000.
—	—	20,055	—	1000.
—	—	20,467	—	1000.
—	—	69	—	1000.
—	—	25,063	—	1000.
—	—	25,533	—	1000.
—	—	29,914	—	1000.
—	—	30,808	—	1000.
—	—	40,718	—	1000.
—	—	41,388	—	1000.
—	—	41,776	—	1000.
—	—	91	—	1000.
—	—	42,017	—	1000.
—	—	44,274	—	1000.
—	—	46,652	—	1000.
—	—	52,943	—	1000.
—	—	53,442	—	1000.
—	—	53,952	—	1000.
Na	Nr	54,515	Zł.	1000.
—	—	55,824	—	1000.
—	—	59,144	—	1000.
—	—	62,351	—	1000.

Tenże Kantor poleca się Szan: Publ: losami całkowitemi i częściowemi do 1ej klassy 51 Loterji klas. Osobom na prowincji zamieszkałym, raczącym go zaszczycić swoiemi zleceniami zapewnia najrychlejszą i najakuratniejszą korresspondencją.— S. *Nelken*, ulica Senatorska.

Dnia wczorajszego zgubiono Trzy **CZAPECZKI** włóczkowe, krzyżową robotą robione, iedna błękitna w rzucik, z szerokim szlaczkiem, a dwie karmazynowe w drobniejszy rzucik, z węższym zielonym szlaczkiem; te Czapeczki były w serwecie białej, a zgubione zostały idąc z Kościoła Popaulińskiego, ulicą Podwale, Dunaj i Stare Miasto. Łaskawy znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera Warsz:, a otrzyma nagrodę.

☞ **OSOBA** iadąca sankami z Krak: Przedmieścia, ulicą Senatorską, Miodową, na Długą, zgubiła złoty **ZEGAREK** cylinder, mały Damski, na 4ch kamieniach, ze złotym łańcuszkiem i kluczykiem. Łaskawy znalazca raczy go odnieść pod Ner 970 przy ulicy Granicznej, do P. Piaseckiej, a otrzyma nagrody dukata w złocie.

OSOBIE idącej wieczorem d. 9 b. m. z Nowego Miasta, Podwalem, do pałacu Dyzmańskiego, zginął **FLETROWERS** bukszpanowy, o 5ciu mosiężnych klapach, w futerale ciemno-zielonym sukiennym. Łaskawy znalazca raczy oddać na Nowe Miasto pod Nr 316, na 3 piątrze, do Szymańskiego, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 18. Wczoraj w południe 14.

MASKARADA w przyszłą Niedzielę.

TEATR ROZMA: Dziś *Złe wychowanie. Trilby. Śpiewy Tyrolskie* iutro w dawnym Teatrze Roz:, Codzień *Ludzie różnych pokoleń*, pod Nr 365.

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, grać i śpiewać będzie familja *Bertoldów*, od godziny 6 do 10 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego, grać i śpiewać będą Paulina *Prajs* i Siostry *Zenger* od go: 5.

Dziś w Kawiarni na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa Nr 600, śpiewacy *Alpejscy* grać będą od godziny 5 w wieczór.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, **SNIADANIE**: Jndyk z roż: z sała:, Pieczeń woło: z roż:, Kotlety woło: z serdela:, Nóżki cielę: smażo: ze szczawiem, Flaki, Zupa rumia: z pulpeta: i Rosoł. **KOLACJA**: Potrawa z pulard, Rozbratel wiedeński, Jaia na buljonie, i inne Potrawy. Podczas Obiadu familja *Rudlerów* grać i śpiewać będzie.